

Wielki sukces
naszych hutników
Plan produkcji
stali

w robów walcowanych
i koksu

wykonany
przed terminem

ZADANIA produkcyjne na rok bieżący wykonano pod względem wartości i ilości, huty podległe Centralnemu Zarządowi Przemysłu Hutniczego i Centralnemu Zarządowi Przemysłu Stali Specjalnych.

Do końca br. huty te wyprodukują dodatkowo dziesięć tysięcy ton stali, wyrobów walcowanych i koksu.

ZOKAZJI przedterminowego wykonania planu rocznego przez hutnictwo żelaza odbyło się w dniu 23 bm. uroczyste spotkanie przodujących pracowników hutnictwa z przedstawicielami Rządu i Partii.

Z CALEGO kraju napływają w dalszym ciągu meldunki o przedterminowym wykonaniu planu na r. 1954 przez poszczególne resorty naszej gospodarki oraz przodujące zakłady pracy.

(Dokończenie na str. 2)



RYBNICKA Fabryka Wyrobów
Metalowych produkują naczynia emaliowane, ocynkowane i ocynkowane. W roku bieżącym dzięki realizacji pojętych zobowiązań, załoga fabryki wykonała ponad plan 254 tony naczyń emaliowanych, 125 tysięcy sztuk wader ocynkowanych oraz konwi młeczarskich. Na zdjęciu: brakarka Elżbieta Cofalik sprawdza jakość naczyń emaliowanych.

(Fot. CAF)

Nocny pościg
za wilczym
stadem

W WOJ. białostockim, gdzie plaga wilków szczególnie daje się ludności we znaki, każdy prowadzi z nimi walkę wszystkimi dostępnymi środkami. Ostatnio jadący nocą samochodem ciężarowym ze wsi Horodnany do Wasilkowa kierowca Marian Dąbrowski dostrzegł w świetle reflektorów stado wilków, przemycających przez szosę.

Natychmiast zwiększył szybkość. Rozpoczął się pościg. Trzy diapiezniki uciekły, trzy jednak dostały się w oslepiającą smugę reflektorów i rozpoczęły ucieczkę wzdłuż szosy. Polowanie to, niezbyt udane, zakończyło się powodzeniem. Dwa wilki dostały się pod koła ciężarówki.

Dąbrowski miał jeszcze przez chwilę emocje, gdy zatrzymał samochód, by zabrać swą zdobycz. Do uszu jego dobiegło bowiem z otaczającego lasu groźne, przejmujące wycie wilczego stada. Przy tym ponurym akompaniamencie udało mu się jednak załadować zabite wilki na samochód.

Huragan
pustoszył wybrzeża
Morza Północnego

PARYŻ. BURZA, która rozpetęła się od kilku dni na Morzu Północnym i na Kanale La Manche, nawiedziła w noc z 22 na 23 bm. wybrzeża belgijskie. W Ostendzie notowano szybkość wiatru do 100 km na godzinę.

W Antwerpii huragan zablokował w porcie niemal wszystkie statki.

W północnej części Niemiec zachodząca szybkość wiatru osiągnęła 200 km na godzinę.

Na Wyspach Brytyjskich huragan, którego szybkość dochodzi do 140 km na godzinę, spowodował poważne straty, wprawiając dachy, balkony i burzaczki w ruch.

Wice wszystko jak co roku — planowo. (1)

Odrzucenie przez francuskie Zgromadzenie Narodowe remilitaryzacji Niemiec zachodnich

wywołało ogromną panikę i konsternację w kołach rządowych Waszyngtonu Londynu i Bonn

Rządy USA i W. Brytanii usiłują wzmożoną presją wpłynąć na zmianę decyzji parlamentu Francji

MOSKWA. AGENCJA TASS ogłosiła oświadczenie, w którym czytamy: W związku z odrzuceniem przez francuskie Zgromadzenie Narodowe w dniu 24 grudnia wniosku upoważniającego prezydenta Republiki Francuskiej do ratyfikowania układu paryskiego w sprawie remilitaryzacji Niemiec zachodnich i utworzenia unii zaobornio-europejskiej — Stany Zjednoczone i W. Brytania wywierają wzmożony nacisk na Francję. Prezydent

Od 1 stycznia 1955 r. w całej Polsce śluby będą udzielane w niedziele i święta

WIELU obywateli wyraża życzenie umożliwienia zawierania związków małżeńskich w niedziele i dni świąteczne.

Biorąc pod uwagę słuszne życzenia szerokiego społeczeństwa, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wydało polecenie urzędom stanu cywilnego w miastach, by poczynając od dnia 1 stycznia 1955 roku udzielały ślubów w niedziele i dni świąteczne.

Noel Field i jego żona otrzymali azyl na Węgrzech

BUDAPESZT. OBYWATELE amerykańscy Noel Field i jego żona Herta Field zwrócili się do rządu węgierskiego z prośbą o udzielenie im azylu. Rząd węgierski przychylił się do ich prośby.

Jak co roku — planowo

Już po świętach. Prawdę mówiąc, to wszystko odbyło się planowo. Najpierw mieszkania przeżyły groźną inwazję trzepaków i frottek, kuchnie napłynęły się aromatem pieczonego ciasta a dzieci kleiły zabawki na choinki.

Jak co roku w sklepach gromadziły się nieprzejęzyczne tłumy kupujących. Jak co roku już na dwa dni przed świętami w punktach sprzedaży choinek posępne postacie snuły się wokół żaloznych szafek i wieszaków czy jodeł. Co bardziej nerwowi klienci po go dzinnym staniu przed okienkiem pocztowym rezygnowali z przekazania bliźnim świątecznych pozdrowień.

A potem znów tradycyjnemu — za panował w Krakowie nastrój spokoju i sytości. Dzieci bawiły się kółko, inek i trudno je było zapędzić do spania, dorosli trwali nieugięcie przy stołach. Na dworcu kolejowym zapowiadał spokój, poczta była zamknięta, tramwaje nie tak znów bardzo przepełnione, a ulice tonęły w śniegu i błocie, bo dozorczy zapomnieli widocznie o swoich obowiązkach.

A więc wszystko jak co roku — planowo. (1)

POGRÓŻKI EDENA

LONDYN. AGENCJA Reutersa podaje, że uchwała francuskiego Zgromadzenia Narodowego wywołała wstrząs w kołach rządzących W. Brytanii. Dnia 24 bm. minister spraw zagranicznych Eden odbył 6-godzinny naradę z niektórymi członkami rządu oraz ze swymi najbliższymi współpracownikami. Rozmawiał on również dwukrotnie przez telefon z sekretarzem stanu USA Dullesem.

Wice wszystko jak co roku — planowo. (1)

Następnie brytyjskie ministerstwo spraw zagranicznych ogłosiło deklarację, która zawiera ostry pogroźki pod adresem Francji.

W oświadczeniu tym brytyjskie ministerstwo spraw zagranicznych stwierdza, że „remilitaryzacja Niemiec zachodnich zostanie przeprowadzona niezależnie od stanowiska Francji i od woli parlamentu francuskiego”. Brytyjskie ministerstwo spraw zagranicznych chce postawić Francję wobec faktu dokonanej remilitaryzacji Niemiec zachodnich, lecz jedynie na tym, jak remilitaryzacja ta powinna być dokonana. W końcu wspomniana deklaracja wzywa deputowanych francuskich, by zmienili swą decyzję.

ZAMIESZANIE W BONN

BERLIN. Z BONN donoszą, że w piątek w południe Adenauer wezwał swych najbliższych doradców na konferencję, by omówić skutki decyzji parlamentu francuskiego.

Powrót polskiej delegacji z IX sesji ONZ

24 BM powróciła do Warszawy z Nowego Jorku delegacja polska na IX sesję Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych, z przewodniczącym delegacji ministrem Spraw Zagranicznych Stanisławem Skrzęszewskim na czele.

Powracającą delegację na Dworcu Głównym witał Szef Urzędu Rady Ministrów minister Kazimierz Mijal, wiceminister Spraw Zagranicznych Marian Naszkowski oraz wyżsi urzędnicy Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

Zmarł wybitny historyk sztuki prof. Witold Dalbor

W dniu 22 bm. zmarł nagle w Zakopanem prof. Politechniki Krakowskiej wybitny historyk sztuki prof. dr Witold Dalbor.

W okresie przedwojennym prof. Dalbor był konserwatorem w woj. poznańskim.

W Polsce Ludowej otrzymał na Politechnice Krakowskiej katedrę architektury polskiej. W ostatnim czasie zajmował się polską architekturą wczesnośredniowieczną oraz budownictwem drewnianym na Podhalu.

Śnieg spadł w górach

Z utęsknieniem czekali narciarze w tym sezonie na śnieg. Do samych świąt było śniegu „na lekarstwo”. Dopiero w ub. sobotę spadł dość obfity śnieg, który pokrył szczyty Tatr i zbocza zakopiańskie a trasy narciarskie zaroiły się narciarzami. W niedzielę pokrywa śnieżna wyniosła w Zakopanem 22 cm, na Kasprowym 62 cm.

(Fot. CAF)

200 wybitnych polityków i społecznych działaczy francuskich zgłosiło akces do komitetu obchodu 10 rocznicy układu między ZSRR a Francją

PARYŻ. PREZYDIUM komitetu obchodu 10 rocznicy układu radziecko-francuskiego i 30 rocznicy uznania Związku Radzieckiego przez Francję ogłosiło komunikat, w którym stwierdza, że do akcji „komitetu przystąpiło 200 wybitnych polityków i społecznych działaczy francuskich. Na czele komitetu stoi Edouard Herriot, honorowy przewodniczący francuskiego Zgromadzenia Narodowego.

W dalszym ciągu komitet podkreśla, że zasadniczym celem jego pracy jest potwierdzenie obowiązku duchowania przez Francuzów wierności umowom, które zostały zawarte w obronie przed wspólnym wrogiem Francji i ZSRR oraz stanowia podstawę zachowania i utrwalenia pokoju. Cel ten został przychylnie przyjęty przez społeczność francuską na licznych zebraniach poświęconych wymienionym rocznicom. Tego rodzaju zebrania odbyły się w Paryżu, Lyonie, Bordeaux, Marsylii, Lille i w innych większych miastach.

Wice wszystko jak co roku — planowo. (1)

Wice wszystko jak co roku — planowo. (1)

Po całonocnej burzliwej debacie Zgromadzenie Narodowe Francji wypowiedziało się przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich

PARYŻ. 24 BM. o godzinie 6.30 rano francuskie Zgromadzenie Narodowe odrzuciło artykuł układów paryskich dotyczący remilitaryzacji Niemiec zachodnich. Przeciwno remilitaryzacji Niemiec głosowało 280 deputowanych, za 259.

PREMIER Mendes-France oświadczył, że ponownie przedstawi układy do ratyfikacji, łącząc głosowanie nad tymi układami z votum zaufania.

Mendes-France oświadczył, że połączy również kwestię votum zaufania z głosowaniem nad artykułami układów paryskich, które mówią o przyznaniu Niemcom zachodnim suwerenności i włączeniu ich do paktu północno-atlantyckiego.

W myśl ustawodawstwa francuskiego głosowanie nad votum zaufania dla rządu Mendes-France'a może się odbyć najwcześniej po upływie 48 godzin.

Poniżej podajemy przebieg debaty, która poprzedziła głosowanie:

PARYŻ. CZWARTY dzień debaty w Zgromadzeniu Narodowym nad sprawą ratyfikacji układów paryskich stał pod znakiem potęgających się wahań wśród bardzo wielu członków Zgromadzenia. Srodowy apel Mendes-France'a o jak najliczniejsze głosowanie za układami paryskimi nie zmniejszył tendencji do powstrzymania się od głosu.

W tej sytuacji Mendes-France ponowił wysiłki, aby wpłynąć na chwiejnych deputowanych i zapewnić jak najliczniejszą większość na rzecz ratyfikacji układów paryskich.

Deputowany komunistyczny Musmeaux, reprezentujący północne zagłębie przemysłowe, ostrzegł przed gwałtownymi następstwami ratyfikacji układów paryskich i ponownego uzbrojenia odwetowych Niemiec zachodnich.

Gaullista Mondon omawia problem Zagłębia Saary, wyrażając wątpliwość, czy postanowienia układu w tej sprawie będą respektowane.

Niezależny republikanin Pierre Andre był ostatnim mówcą na posiedzeniu porannym. Deklaruje on swą „wierność dla paktu atlantyckiego”, ale jednocześnie oświadcza, że jest zdecydowanym przeciwnikiem układów paryskich, podobnie jak był przeciwnikiem „europejskiej wspólnoty obronnej”.

W przerwie między obradami rozszalała się wiadomość, że premier Mendes-France wezwał na naradę przewodniczących poszczególnych grup Zgromadzenia Narodowego z wyjątkiem komunistów, a to w celu „zbadania warunków w jakich odbędzie się głosowanie nad ratyfikacją układów paryskich”. Na zebraniu tym Mendes-France domagał się, aby deputowani nie odwołali ratyfikacji układów paryskich i zapowiedział, że postawi kwestię zaufania w razie zgłoszenia jakiegokolwiek wniosku zmieniającego do odróżnienia lub zaniechania debaty w sprawie układów paryskich, jak również wniosku o uzupełnienie ustawy ratyfikacyjnej.

POSIEDZENIE POPOLUDNIOWE

POSIEDZENIE popołudniowe rozpoczęło się po godz. 17 w bardzo napiętej atmosferze.

Gdy przewodniczący Zgromadzenia otworzył dyskusję, wpłynął właśnie wniosek deputowanego radykalnego Badié, proponujący odroczenie debaty ratyfikacyjnej do czasu wyjaśnienia rozbieżności między Francją a republiką bońską w sprawie Zagłębia Saary. Przewodniczący zawiadamia o decyzji rządu postawienia kwestii zaufania.

(Dokończenie na str. 2)

30 i 31 bm. koncerty w Filharmonii

W dniach 30 i 31 grudnia br. oraz 1 stycznia 1955 r. odbędą się koncerty w Państwowej Filharmonii w Krakowie, które poprowadzi Bohdan Woźniczko. Jako solista wystąpi znany pianista Władysław Kedra.

W programie — utwory: Gershwin i Respighiego.

Śnieg spadł w górach

Z utęsknieniem czekali narciarze w tym sezonie na śnieg. Do samych świąt było śniegu „na lekarstwo”. Dopiero w ub. sobotę spadł dość obfity śnieg, który pokrył szczyty Tatr i zbocza zakopiańskie a trasy narciarskie zaroiły się narciarzami. W niedzielę pokrywa śnieżna wyniosła w Zakopanem 22 cm, na Kasprowym 62 cm.

(Fot. CAF)

200 wybitnych polityków i społecznych działaczy francuskich zgłosiło akces do komitetu obchodu 10 rocznicy układu między ZSRR a Francją

PARYŻ. PREZYDIUM komitetu obchodu 10 rocznicy układu radziecko-francuskiego i 30 rocznicy uznania Związku Radzieckiego przez Francję ogłosiło komunikat, w którym stwierdza, że do akcji „komitetu przystąpiło 200 wybitnych polityków i społecznych działaczy francuskich. Na czele komitetu stoi Edouard Herriot, honorowy przewodniczący francuskiego Zgromadzenia Narodowego.

W dalszym ciągu komitet podkreśla, że zasadniczym celem jego pracy jest potwierdzenie obowiązku duchowania przez Francuzów wierności umowom, które zostały zawarte w obronie przed wspólnym wrogiem Francji i ZSRR oraz stanowia podstawę zachowania i utrwalenia pokoju. Cel ten został przychylnie przyjęty przez społeczność francuską na licznych zebraniach poświęconych wymienionym rocznicom. Tego rodzaju zebrania odbyły się w Paryżu, Lyonie, Bordeaux, Marsylii, Lille i w innych większych miastach.

Wice wszystko jak co roku — planowo. (1)

Wice wszystko jak co roku — planowo. (1)

Wspólne oświadczenie prezydenta Tito i premiera Nehru

MOSKWA. AGENCJA TASS donosi: Według doniesień Hinduskiego Biura Informacyjnego, 23 bm w obu izbach parlamentu hinduskiego odczytano wspólnie oświadczenie prezydenta Jugosławii Tito i premiera Indii Nehru. Oświadczenie stwierdza m. in., że stosunki między Indiami a Jugosławią „są oparte i będą się rozwijały na zasadach uznania suwerenności, niezawisłości i integralności każdego z tych krajów, nieagresji, równoprawności, wzajemnego poszanowania i niewtrącania się w sprawy wewnętrzne innych krajów, jak również na zasadach dążenia do pokojowego współistnienia zarówno obu tych krajów, jak i całego świata. Ta zasadnicza koncepcja powinna dominować w stosunkach międzynarodowych i stać się głównym elementem polityki i działalności Organizacji Narodów Zjednoczonych”.

OŚWIADCZENIE TITO W PARLAMENCIE INDII

AGENCJA AFP podała treść przemówienia, które wygłosił prezydent Jugosławii Tito w parlamencie Indii. Omawiając politykę zagraniczną Jugosławii, Tito oświadczył: „Uważamy, że istnieje realna możliwość współistnienia państw posiadających różne systemy polityczne”. Nawiazując do normalizacji stosunków między Jugosławią a Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej Tito stwierdził, że stosunki te „odpowiadają naszemu pragnieniu współpracy ze wszystkimi krajami, które tego pragną i przestrzegają zasady równości” oraz że są one „wkładem do sprawy utrzymania pokoju”.

40 hitlerowskich zbrodniarzy wojennych zwolnili „na gwiazdkę” Wysoki Komisarz Francji w Niemczech

PARYŻ. W ZWIĄZKU ze zbliżającymi się świętami Bożego Narodzenia Wysoki Komisarz Francji w Niemczech zachodnich Francois-Poncet wydał polecenie zwolnienia 40 hitlerowskich zbrodniarzy wojennych przebywających w więzieniach francuskich.

Suma wagi 90 kg złowili mazurscy rybacy a poznański rolnik wyhodował ziemniaka ważącego 950 g

POŁOWY ryb na jeziorach mazurskich obfitowały w br. w wiele przyjemnych dla rybaków niespodzianek.

Na jednym z jezior zespołu PGR Mikolajki złowiono sumę wagi 90 kg. Na jeziorze Kruklińskim rybak Imbrandt złowił w jedną sieć ponad 2 tony ryb, w tym kilkanaście szczeniaków wagi do 20 kg. W czasie jednego z połowów na jeziorze zespołu Giżycko złowiono w sieć ponad 50 ton wyborowego leszcza.

964 g ziemniaków zebrał w tym roku z polska doświadczalnego o powierzchni 10,5 ara średniorolny gospodarz Zygmunt Zak ze wsi Dębina pow. Koło woj. poznański. Jest to zbiór wiatkowo wysoki. W przeliczeniu na jeden hektar wynosi bowiem 918 g.

Największy ziemniak spośród zebranych z polska Zaka ważył 950 gramów, a przeciętny plon spod jednego krzaka wyniósł 3 kg.

Zwyciężą siły pokoju i postępu

W WIRZE codziennych zajęć nie zawsze znajdujemy czas na zastanowienie się nad znaczeniem niektórych wydarzeń międzynarodowych. Natomiast tego rodzaju rozmyśleniom sprzyja wycieczka świąteczna.

Spróbujmy i my na łamach gazety zastanowić się nad tymi problemami. Spróbujmy i my wysnuć pewne wnioski. Mijający rok można i należy zaliczyć do rzędu lat bogatych w wielkie wydarzenia międzynarodowe. W styczniu i lutym — Konferencja Berlińska przedstawicieli czterech mocarstw. W maju, czerwcu i lipcu — Konferencja Genewska przedstawicieli pięciu wielkich mocarstw oraz zainteresowanych państw. W lipcu nawiązanie pokoju w Indochinach. W sierpniu bankructwo układu o „EWO”. We wrześniu i październiku gorączkowe montowanie przez wrogów pokoju układów paryskich w sprawie remilitaryzacji Niemiec zachodnich. W grudniu Konferencja Moskiewska w sprawie bezpieczeństwa zbiorowego w Europie. Jak widać z powyższego niemal że każdy miesiąc przyniósł dużej wagi wydarzenia.

Wbrew wszelakiego rodzaju „prociwom” propagandy imperialistycznej doświadczenia mijającego roku wykazały, że na drodze rokowań może być osiągnięte porozumienie. Konferencja Berlińska spowodowała zawieszenie Konferencji Genewskiej. A w Genewie, mimo prób torpedowania porozumienia przez Dullesa, zapadły decyzje, kładące kres wojnie w Indochinach. Decyzje, świadczące o tym, iż możliwości porozumienia istnieją zawsze tam, gdzie podejmowane są rzetelne wysiłki w celu uzgodnienia spornych spraw.

Nie tylko w Genewie idea rokowań odniosła zwycięstwo. W Nowym Jorku również. Jednomyślne uzgodnienie w czasie obrad IX sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ przez przedstawicieli ZSRR, USA, W. Brytanii i Francji tak trudnych spraw jak to: postępowania w sprawie rozbrojenia i pokojowego wykorzystania energii atomowej było dowodem głębokiej słuszności podstawowej tezy radzieckiej polityki zagranicznej, głoszącej, iż nie ma takiej spornej sprawy, której nie można by rozwiązać na drodze rokowań.

ALE to, co stanowiło źródło radości narodów, było źródłem rosnącego zaniepokojenia imperialistycznym awanturnictwem wojennym, dla których każdy przejaw odprężenia międzynarodowego krzykuje ich plany przygotowania trzeciej wojny światowej.

W ostatnich miesiącach mijającego roku powstały w sytuacji międzynarodowej nowe elementy. W odpowiedzi na sukces Konferencji Genewskiej, na sromotne bankructwo układu o „EWO” awanturnicy wojenni wzięli kurs na zaostreżenie napięcia w stosunkach międzynarodowych. Podjęli gorączkowe wysiłki w celu wstrąszenia hitlerowskiego Wehrmachtu, a w czasie ostatnio toczących się obrad sesji Rady polityki międzynarodowej zapadły decyzje w sprawie wzmocnienia wysiłku zbrojnego.

Zdając sobie sprawę z nienawiści narodów do wojny, licząc się z powszechnością i potęgą ruchu w obronę pokoju, awanturnicy wojenni swe przygotowania do agresji maskują frazesami o rzekomym obronnych celach. Zdając sobie zaś sprawę z powszechności żądania regulowania spornych problemów na drodze rokowań uciekają się do tak śmiesznych wykrętów, jak twierdzenie, jakoby wstrąszenie hitlerowskiego Wehrmachtu miało ułatwić rokowania. Rzecz jasna, że nie mają oni na myśli rokowań, ale po prostu dyktat. Sądzą, że dysponując Wehrmachem uda im się zastraszyć narody obozu pokoju i narzucić im swą wolę.

Nie narodził się jednak jeszcze i nigdy nie narodził taki rząd, któremu by udało się dyktować swą wolę wielkiemu mocarstwu socjalistycznemu. Państwo radzieckie, które powstało do życia pod hasłem pokoju nie szczędziło i nie szczędzi wysiłków, by uchronić swój naród by uchronić wszystkie narody świata przed okropnościami wojny. Ale nigdy, nawet w okresie gdy ZSRR był jedynym państwem socjalistycznym, dyktat nie miał w stosunku do niego najmniejszej szans powodzenia. Dziś, gdy w jednym szeregu ze Związkiem Radzieckim kroczą wielkie mocarstwa azjatyckie — Chiny Ludowe, kroczą kraje demokracji ludowej, imperialistyczna polityka dyktatu jest tym bardziej skazana na bankructwo.

NIE tylko rosnąca potęga materialna państw obozu pokoju, a potęga ta w kończącym się roku wzrosła znacznie, nie tylko jedno obozu pokoju i socjalizmu decydują o wciąż rosnącej przewadze sił pokoju nad siłami wojny. Jednym z decydujących czynników siły naszego obozu, siły naszej polityki jest to, że sta ją za nią narody całego świata, wszyscy

cy uczejwi, pokój milujący ludzi. Narody całego świata a w szczególności narody europejskie gorąco poparły decyzje Konferencji Moskiewskiej, która wskazując, że istnieją realne możliwości pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego i utworzenia w Europie systemu bezpieczeństwa zbiorowego, gwarantującego w wszystkim narodom europejskim bezpieczeństwo, jednocześnie ostrzegła mocarstwa imperialistyczne, że państwa obozu pokoju nie będą bezczynnie przyglądać się uzbrajaniu bolszewickich odwołówców. Narody obozu pokoju pewne są swych sił. Niki i nie jest w stanie przeszkodzić im w ich zwycięskim marszu ku świetlanej przyszłości — ku przyszłości bez wojen, bez nędzy i wyzisku.

Na przykład imperialistycznym wróbitom siły pokoju zwycięsko wychodzą z historycznych zmagania z siłami wojny. Wielkie sukcesy, jakie oboz pokoi odniósł w mijającym roku, utwierdzają nas w przekonaniu, że ostateczne zwycięstwo należy będzie nie do sił wojny i śmierci, lecz do sił pokoju i życia.

TADEUSZ KOZŁOWSKI

Wbrew woli narodu włoska Izba Posłów ratyfikowała układy paryskie

RZYM. WŁOSKA Izba Posłów ratyfikowała układy paryskie.

W głosowaniu nad projektem ustawy o ratyfikacji układów paryskich 335 głosów padło za projektem i 215 — przeciwko. Za układami paryskimi głosowali chrześcijańscy demokraci, monarchiści, neofaszyści, socjaliści, republikańscy i liberalowie. Przeciwko układom głosowali komuniści i socjaliści oraz kilku deputowanych z innych partii (w tym dwóch deputowanych chadeckich).

Debata nad układami paryskimi we francuskim Zgromadzeniu Narodowym

(Dokończenie ze str. 1)

W tym stanie rzeczy regulamin obrad wymagałby odroczenia dyskusji na 24 godziny, ażeby dać deputowanym przewidziany „czas do namysłu” między postawieniem kwestii zaufania a głosowaniem. Jednakże premier Mendes-France obawiając się nowych komplikacji zaproponował, by 24-godzinny „okres namysłu” liczone od czwartku po południu, lecz by mimo to dyskusja była kontynuowana.

Deputowani sprzeciwili się takiemu załatwieniu sprawy, podkreślając, że kontynuowanie dyskusji w okresie między postawieniem kwestii zaufania a głosowaniem byłoby bez precedensu.

Wówczas Mendes-France po 15 zażędnych minutach zakomunikował, że rezygnuje na razie z postawienia kwestii zaufania. Mendes-France wręczał ponownie listę do jak najszybszej decyzji.

Z kolei zabiera głos były minister spraw zagranicznych Robert Schuman, autor osławionego planu „europejskiej wspólnoty węgla i stali”. Jego zdaniem, sformułowanie 12 dywizji niemieckich... „wzmocni bezpieczeństwo Europy”, ale Niemcy zachodnie powinny być „ściślej związane z Europą”.

Następnie otrzymuje głos sędziwy Edouard Herriot, honorowy przewodniczący Zgromadzenia.

PRZEMÓWIENIE HERRIOTA

NIE mogłbym głosować za układami, które nam przedstawiono — rozpoczął swe przemówienie Herriot. — Problem wysunięty przez układy paryskie wywołuje w moim sumieniu, tak samo jak niewątpliwie w sumieniu wielu kolegów, poważne skupienie, których nie nie zdoła usunąć. Przede wszystkim układy paryskie sprzeczają, że tracimy korzyści wypływające z innych układów międzynarodowych, jak pociądzki.

Dalej Herriot stwierdził, że do odmownego stanowiska wobec układów paryskich skłania go również fakt, że problem Zagłębia Saary nie został uregulowany.

W wyniku układów paryskich — oświadczył następnie mówca — wkroczyliśmy na drogę nadmiernych zbrojeń. Herriot zwrócił z kolei uwagę na złudny charakter „kontroli” nad zbrojeniami zremilitaryzowanych Niemiec. Układy paryskie przywracają nie tylko armię i policję, lecz także gestapa, której działalność tak boleśnie odczuliśmy.

GWALTOWNE PRZEMÓWIENIE MENDES-FRANCE'A

NA trybunę wchodzi znów premier Mendes-France. W gwałtownym przemówieniu wywołuje on większość parlamentu, by nie odwoływała udzielenie przed dwoma miesiącami aprobaty uchwał londyńskich, na których oparte zostały układy paryskie.

Z kolei premier odczytuje swe listy otrzymane właśnie od rządów Wielkiej Brytanii i USA. Listy te zawierają przyrzeczenie dodatkowej „gwarancji”.

Po przemówieniu Mendes-France'a obrady odroczone do godziny 22.

WNIOSEK W SPRAWIE REFERENDUM LUDOWEGO

W TOKU czwartkowej wieczornej debaty we francuskim Zgromadzeniu Narodowym nad sprawą ratyfikacji układów paryskich, deputowany Gabriel Seynat (b. gaullista) wystąpił z wnioskiem o odroczenie debaty w celu przeprowadzenia we Francji referendum narodowego w

Z całego kraju napływają meldunki o przedterminowym wykonaniu planu na rok 1954

(Dokończenie ze str. 1)

W DNIU 22 grudnia br. przemysł chemiczny wykonał zadania Narodowego Planu Gospodarczego na rok 1954. W wyniku uporczywej walki przodujących załóg, które wykonały znacznie przed terminem zadania planu rocznego, plan produkcji wielu artykułów chemicznych zostanie wykonany ze znaczną nadwyżką.

Dzięki ponadplanowej produkcji, rezerwy otrzymania dodatków około 65 tysięcy ton nawozów fosforowych (superfosfatu i superfosfatu), ponad 2 tysiące ton środków owadobójczych. Wyprodukowane zostaną dodatkowo leki ogólnej wartości ponad 120 milionów zł.

Z AKLADY podległe Ministerstwu Przemysłu Drobniego i Rzemiosła wykonały roczny plan produkcji według wartości.

23 BM. zameldował o pełnym wykonaniu planu br. Centralny Zarząd Przemysłu Okręgowego. Godnym podkreślenia jest fakt, iż przemysł okretowy zrealizował zadania planowe piętego roku planu 6-letniego w pełnym asortymencie.

CENTRALNY Zarząd Przemysłu Odzieżowego złożył meldunek o przedterminowym wykonaniu rocznego planu produkcji wg wartości.

Nie wykonano jednak w pełny planu produkcji płaszczy i ubrań męskich.

Globalny roczny plan produkcji według wartości wykonał również w dn. 23 bm. przemysł maszynowy. Nie wszystkie jednak gałęzie tego przemysłu wykonały swoje zadania roczne — zarówno pod względem wartości produkcji jak i asortymentu.

W czasie posiedzenia nocnego przemawiał deputowany postępowy Pierre Cot, wypowiadając się przeciwko układom.

POSIEDZENIE NOCNE

O PÓLNOCY 24 grudnia rozpoczęło się posiedzenie nocne. Na wstępie tego posiedzenia odbyło się głosowanie nad wnioskiem deputowanego Badie o zawieszenie debaty. Wniosek ten został odrzucony większością 490 głosów przeciwko 161 na 611 głosujących.

Po odrzuceniu wniosku Zgromadzenie Narodowe wznowiło debatę.

Leopold Marschak

Byli SS-mani — kadra „najbardziej pokojowej” armii

TWORCY „armii europejskiej” o raz wskrzesiciele nowego Wehrmachtu w deklaracjach składanych na eksport posługują się często pięknymi brzmieniami określeniami: „obronność” i „pokojowość”. Z uporem, godnym lepszej sprawy, powtarzają oni wciąż te same, mocno już wywiedlane frazesy, jakoby nowy Wehrmacht miał być „najbardziej pokojową armią świata”.

APOTEOZA ZBRODNIARZY

ALE istnieją jeszcze inne oświadczenia. Oświadczenia przetrzacone nie na eksport, ale na użytek wewnętrzny. Aby z tymi oświadczeniami zapoznać się, wystarczy przeczytać uważnie literaturę militarną, która w obfitych rozmiarach kolportowana jest w Niemczech zachodnich. Do „cenniejszych” pozycji tej literatury należy m. in. książka generała SS Paula Haussera pt. „Broń SS w akcji”. Książka ta apoteozuje zbrodniarzy spod znaku trzejgłwej czaszki.

Autor książki niedwuznacznie pisze przy tym, że b. SS-mani stanowić powinni kadre przyszłego Wehrmachtu. Tym pierwszym naiwnym, którzy na Zachodzie, skłonni są uwierzyć, że neohitlerowski Wehrmacht będzie „najbardziej pokojową armią świata”, warto przypomnieć, również słowa b. hitlerowskiego generała, Adolfa Heusingera, najbliższego współpracownika Teodora Blanki, faktycznego ministra wojny w gabinecie Adenauera. Mówiąc o zadaniach zachodniemieckiej armii powiedział on: „...powinniśmy atakować, gdzie tylko nadarzy się okazja”.

O tym zaś jak daleko sięgają agresywne plany bolszewickich militarystów mówi wyraźnie wychodzące w Niemczech zachodnich czasopismo „Geopolityk”: „Rola Armenii w razie wojny — czytamy w jednym z artykułów, zamieszczonych w tym czasopiśmie — będzie bardzo ważna. Przez nią bowiem prowadzi droga do olejów mianeralnych w Baku. Jest rzeczą w tym wypadku obojętną, czy uderzenie skierowane zostanie przez Małą Azję, przez Irak czy też przez Iran”.

TAK SAMO MÓWIŁ HITLER

NIE może ulegać najmniejszej wątpliwości, że wskrzeszony Wehrmacht ożywiony będzie tym samym agresywnym duchem, co za czasów Hitlera. W interesującym wy-

Komunikat o rozprawie przed Kolegium Wojskowym Sądu Najwyższego ZSRR w Leningradzie

MOSKWA

AGENCJA TASS ogłosiła następujący komunikat:

W DNIACH 14—19 grudnia 1954 roku na publicznej sesji w Leningradzie Kolegium Wojskowe Sądu Najwyższego ZSRR w składzie: przewodniczący — pierwszy zastępca przewodniczącego Sądu Najwyższego ZSRR generał-lejtnant sędziwa wojskowa E. L. Zejldin oraz członkowie Sądu: generał-major sędziwa wojskowa W. W. Stuldin i pułkownik sędziwa wojskowa W. W. Borissiebski, z udziałem oskarżyciela państwowego, prokuratora generalnego ZSRR R. A. Rudenko oraz obrońców — członków Moskiewskiego Kolegium Miejskiego adwokatów L. I. Griniewa, M. W. Stiepanowa, N. I. Rogowa i L. W. Pawłowa — rozprawy o sprawę karną przeciwko następującym osobom: były minister bezpieczeństwa państwowego ZSRR W. S. Abakumow, były naczelnik wydziału śledczego do spraw szczególnej wagi w Ministerstwie Bezpieczeństwa Państwowego ZSRR A. G. Leonow, był zastępca naczelnika wydziału śledczego do spraw szczególnej wagi W. I. Komarow i M. T. Lichaczow, był pracownicy Ministerstwa Bezpieczeństwa Państwowego ZSRR I. A. Czernow, J. M. Browerman.

Oskarżenia oni zostali o zbrodnie przewidziane w artykułach 58 — 1 — „B”, 58 — 7, 58 — 8, 58 — 11 Kodeksu Karnego ZSRR.

Sędziwo sądowe potwierdziło w pełni wyniki dochodzeń wstępnych i oskarżenia wysunięte wobec wymienionych osób.

Oskarżony Abakumow, wysunięty przez Berię na stanowisko ministra bezpieczeństwa państwowego ZSRR, był bezpośrednim uczestnikiem zbrodni grup spiskowców oraz wykonywał zbrodnicze polecenia Berii, wyrażone przeciwko partii komunistycznej i rządowi radzieckiemu.

Popelniając takie same zbrodnie jak Beria, Abakumow wszedł na drogę awantur i prowokacji politycznych. Abakumow fabrykował oskarżenia przeciwko poszczególnym pracownikom aparatu partyjnego i radzieckiego oraz przedstawicielom inteligencji radzieckiej, następnie przeprowadzał aresztowania tych osób i — stosując zbrodnicze metody śledztwa, zakazane przez ustawy radzieckie — wraz ze swymi współpracownikami Leonowem, Komarowem i Lichaczowem wymuszał od aresztowanych zmyślane zeznania połączone z przyznaniem się do popełnienia ciężkich zbrodni stanu.

W ten sposób Abakumow sfałszykował tzw. „sprawę leningradzką”, w związku z którą aresztowano bezpodstawnie szereg pracowników partyjnych i radzieckich, oskarżonych fałszywie o najcięższe zbrodnie stanu.

W śledztwie sądowym stwierdzono wiele innych faktów fabrykowania spraw grupnych i zbrodniczego depta

nia praworządności socjalistycznej przez Abakumowa i jego współpracowników. Obecnie osoby, fałszywie oskarżone przez Abakumowa i jego współpracowników, zostały całkowicie zrehabilitowane. Pragnąc ukryć popełniane zbrodnie, Abakumow zabraniał kierowania do KC KPZR i rządu radzieckiego oświadczeń i skarg aresztowanych osób.

Kolegium Wojskowe Sądu Najwyższego ZSRR uznało, że oskarżenia wysunięte wobec Abakumowa i jego współpracowników są całkowicie udowodnione i skazało Czernowa na 15 lat obozu pracy poprawczej; Browermana na 25 lat obozu pracy poprawczej; Abakumowa, Leonowa, Komarowa i Lichaczowa — na najwyższy wymiar kary — rozstrzelanie.

Wyrok został przyjęty przez obecnych z głębokim zadowoleniem. Wyrok został wykonany.



* Przedstawiciele Ogólnojapońskiego Komitetu zbierania podpisów pod apelem domagającym się zakazu broń atomowej odwiedził premiera rządu japońskiego Hatoyama i zakomunikował mu, że liczba podpisów zebranych pod tym apelem wynosi prawie 29 milionów.

* 23 bm. premier Nehru udał się samolotem do Indonezji, gdzie weźmie udział w konferencji pięciu państw: Indii, Indonezji, Birmy, Ceylonu i Pakistanu.

* Samolot typu Dakota, na którego pokładzie znajdowało się 5 osób załogi i 23 zdemobilizowanych żołnierzy, spadł w pobliżu Pittsburga (USA) do rzeki Monongahela. 18 osób uratowało się, przepływając lodowatą rzekę. Reszta nie zdołała wydostać się z samolotu i zatonęła wraz z nim.

PRZY POMOCY SFALSZOWANYCH PRZEZ „URZĄD BLANKA” DANYCH

WSKRZESICIELE WEHRMACHTU USILOUWALI OSZUKAC OPINIĘ PUBLICZNĄ ZACHODU

Oświadczenie b. kierownika wywiadu zach. - niemieckiego

BERLIN. B. KIEROWNIK zachodnio-niemieckiej służby wywiadowczej „Urząd Blanka” Jakob Kolbe, który zwrócił się do władz NRD o uzyskanie azylu, złożył przedstawicielom agencji ADN oświadczenie, ujawniające zbrodniczą działalność kilku bolszej.

Jakub Kolbe oświadczył m. in., że wiadomości zbierane przez zachodniemieckie organizacje szpiegowskie co do stanu liczebnego radzieckich oddziałów wojskowych, były przez „Urząd Blanka” świadomie zmieniane, by wprowadzić w błąd opinię publiczną i uzasadnić konieczność remilitaryzacji Niemiec.

Sfalszowane dane, dotyczące stanu liczebnego oddziałów radzieckich przez kazywane były przez „Urząd Blanka” mocarstwom zachodnim, te zaś ogłaszały je w prasie, aby zastraszyć narody państw zachodnio-europejskich i przekonac je, że ze Wschodu zagraża im rzekome niebezpieczeństwo. Dzięki tym kłamstwom, rządowi Adenauera udało się uzyskać zgodę mocarstw zachodnich na utworzenie 12 dywizji.

PRAGA

PRACOWNICA wywiadu francuskiego i amerykańskiego Anita Moret zwróciła się niedawno do władz czechosłowackich z prośbą o azyl. Wyjaśniając na konferencji prasowej powody zerwania z wywiadem francuskim Moret stwierdziła m. in., iż w toku swej działalności szpiegowskiej uświadomiła sobie, że pracuje po to, aby odwetowić Niemcy znowu zajęły dominującą pozycję w Europie zachodniej, podobnie jak za Hitlera.



* Rada Ministrów podjęła uchwałę w sprawie określenia zadań gromadkiej rady narodowej i jej prezydium w zakresie gospodarki finansowej.

* W dniu 23 bm. powróciła do Warszawy delegacja PRL na VIII sesję Konferencji Generalnej UNESCO z wiceministrem Oświaty Jerzym Michałowskim na czele. Na dworcę powitali delegację przedstawiciele Ministerstwa Oświaty i Ministerstwa Spraw Zagranicznych z wiceministrem Oświaty, Zofią Dembińską na czele.

* Po wypróbowaniu zmontowanych maszyn i urządzeń, przekazano do wstępnych prac rozruchowych nową koksownicę „Debiensko”, wybudowaną w rejonie Rybnika. Baterie nowej koksowni zostały już rozpalone. Jeszcze w tym roku koksownia ma dać pierwszą produkcję.

* W związku z 18 rocznicą powstania Związku Młodych Dzielwców Polskich Zarząd Główny ZMP przydepesz z serdecznymi pozdrowieniami,



(„Prawda”)

27 GRUDZIEŃ
Poniedziałek
Jana

Co podać
NA OBIAD?

Barszcz buraczany z ziemniakami.
Kura z jarzynami.
Kompot z jabłek.
Przepis na barszcz: wygotować smak z włoszczyzny i kości, osolić. Na farsce od jarzyn zetrzeć kilogram buraków i razem gotować. Gdy buraki zbieleją, smak odcedzić, zaprawić śmietaną rozbitą z łyżką maki, zagotować, odstawić. Podać z ziemniakami.

Przepis na kurę: oczyszczoną i dobrze opłukaną kurę przeciąć wzdłuż na połowę, posolić. Do rondla włożyć pokrajaną w plasterki marchew, pietruszkę, seler, małą cebulę, gałązki zielonej pietruszki i suszony grzybek. Ułożyć na tym kurę i wlać tyle wrzącej wody, by mięso było zakryte. Gotować kurę pod przykryciem, aż będzie miękka. Ugnieść łyżką masła z maki i dodać do kury. Gotować jeszcze chwilę. Podać z ziemniakami i jarzynkami, w których się kura gotowała.

Jadąc ulicami
KRAKOWA

W TROSCIE O ESTETYKĘ

SKĄD wzięta się tak duża sterta śmieci na ul. Limanowskiego, obok domu nr 49? Trudno uwierzyć, aby zdołała się ona „uskładać” przez okres choćby całego miesiąca.



Po prostu wywędrowała ona na chodnik z po bliższego podwórka, które — w trosce o estetyczny wygląd i higienę — w ten sposób oczyszczono... (aż)

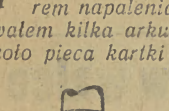
DOBRE I ZŁE

DOBRE robi sprzątaczką z „Galuxu” w Sukienicach, że — sprzątając sklep — nie zapomina o wytrzeptaniu chodników i wycieraniu kł. Niedobrze natomiast się dzieje, że czynności te wykonuje przed sklepem w godzinach ożywionego ruchu, narażając przechodniów na wdychanie dużych dawek pyłu. (mik.)

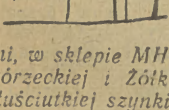


ORYGINALNE OPAKOWANIE
PONIEWAŻ nasim się z zamiarem napełnienia w piecu, przygotowałem kilka kartki zaczął ze szczególną uwagą obawiać się maty janki: „wyczuł pisemno” Rze czyścić, wśród papierów leżała zaluszczonej kartka z kolorowym nadrukiem CZPMs, Dyrekcja Dystrybucji. W te kartki opakowano mi, w sklepie MMH nr 39 (róg Grzegorzewskiej i Żółkiewskiego), 10 dkg tłuszczyk szynki.

Jak widać, dystrybucja nie różni się (Koresp. kad.)



Z DRUGIEGO PIĘTRA...
W DOMU przy ul. Batorego 17, na II piętrze, ktoś ma czułe serce dla gołębi. Piękną, ale — kiedy się cały ganek rozmoczonej bulki, dla biednych pszczołek, lejącej przez okno z II piętra, zbiera na kapelusz lub płaszczu, to człowiek musi się wścieć na miłośników gołębi, karmiących je z kilku-nastometrowej wysokości na ruchliwej ulicy... (m. o.)



W Zakładzie Ślusarsko-Wagarskim przy ul. Konopnickiej w Krakowie

nie ma inspektora BHP

Dlatego młodzi robotnicy pracują bez okularów narażając swe oczy na poparzenie iskrami

NAPRZÓD trzeba powiedzieć pokrótce o tym, jak powstaje waga, taka zwyczajna stolowa waga, kucheny przy ul. Konopnickiej, w Zakładzie Ślusarsko-Wagarskim Woje wódzkich Zakładów Gospodarczych Przemysłu Terenowego.

Zaloga Wytwórni Papierosów w Czyżynach zdobyła sztandar przechodni

W ŚWIETLICY Wytwórni Papierosów Czyżyn odbyła się uroczysta akademia, z okazji zdobycia na własność sztandaru przechodniego we współzawodnictwie pracy w III kwartale.

Na uroczystość przybyły delegacje kółkowskiej Wytwórni Papierosów. Przekazały one zwycięskiej zalodzie Czyżyn sztandar przechodni, który dotychczas dzierżyli.

W czasie uroczystości, wielu pracowników otrzymało wyróżnienia i nagrody pieniężne. Z działu produkcji wyróżniono tytoniu nagrody pieniężne otrzymali: Wanda Popieła, Hipolit Niestój, Katarzyna Sieradzka, Janina Jastrzębska i Helena Klak. Z oddziału wyrobów papierosów wyróżniono za stałość: zespół maszynowy Bolesława Rokity i zespół Władysława Gasperowicza.

Nagrody pieniężne w wysokości 300 zł otrzymał pracownik oddziału pakowania, z zespołu mechanika Rychlińskiego i Eleonora Byrowskiej, a z oddziału warsztatu ślusarzy i tokarzy: J. Machata, Bronisław Ferlak i Józef Kostrowski.

Ogółem rozdano 57 nagród na ogólną sumę 12.000 zł.

Oni pojedają na II Zjazd ZMP

W II Zjeździe ZMP wezmą udział najlepsi i najofiarniejsi aktywiści młodzieżowi z całej Polski. Z naszego miasta pojedzie ich na Zjazd kilkudziesięciu. O niektórych z nich napiszemy obszerniej.

Oto sylwetki dwóch krakowskich delegatów, których m. in. wybrała młodzież dzielnic Zwierzyniec.

EDMUND MIKOŁAJCZYK

Pochodzi ze wsi Luborzycza w pow. miechowskim. To on właśnie, już jako 14-letni chłopiec, ożywił działalność tamtejszego koła ZMP, którego (choć najstarszy) był przewodniczącym. Kierowane przez niego koło zajęło w gminie pierwsze miejsce. W 14-tym roku życia, za pełną entuzjazyjną pracę, Edmund Mikołajczyk w Zarządzie Gminnym ZMP, a w dwa lata później — członkiem Zarządu Powiatowego ZMP w Miechowie.

Po ukończeniu organizacyjno-ideologicznej szkoły w Łodzi, skierowany został do pracy w Zarządzie Dzielnicowym ZMP Zwierzyniec, gdzie pełni funkcję przewodniczącego.

MARIA KUTYBA

Znają ją dobrze krakowscy pasażerowie. Jest zawsze uprzejma i uśmiechnięta, zawsze dobrze i sumnie spełnia swoje służbowe obowiązki.

Maria Kutuba to nie tylko produkcyjna konduktorka krakowskich tramwajów. To równocześnie aktywna młodzieżowa działaczka, która lokator kł hotelu robotniczego w Nowej Hucie, w którym ona mieszka, wybrała na przewodniczącą koła ZMP. (I)

Wkrótce rozpocznie się zbiórka odpadków kuchennych

PREZYDIUM Miejskiej Rady Narodowej w Krakowie zwraca się do mieszkańców Krakowa z prośbą o składanie odpadków w specjalnych pojemniczkach, które zostaną ustawione w większych budynkach. Należy to robić co dwa lub trzy dni opróżniane przez Krakowskie Zakłady Tuczno-Przemysłowe. Konieczne jest, aby składane odpadki nie były zanieczyszczone przedmiotami szkodliwymi dla zdrowia zwierząt, a więc szkłem, gwóźdźkami, gruzem, popiołem itp. Należy składać wyłącznie: obojętne z ziemniaków, resztki jarzyn, odpadki gotowanych ziemniaków i jarzyn oraz resztki chleba.

Wielkie ilości cennych odpadków, jak resztek chleba, ziemniaków, obierzyn, kas i odpadków warzywnych, są wyrzucane na śmietniki lub palone w kuchniach. W skali naszego miasta są to ogromne ilości pasz. Oczekujemy od społeczeństwa naszego miasta poparcia akcji Krakowskich Zakładów Tuczno-Przemysłowych. Mieszkańcy Krakowa proszeni są o składanie odpadków w specjalnych pojemniczkach, które zostaną ustawione w większych budynkach. Należy to robić co dwa lub trzy dni opróżniane przez Krakowskie Zakłady Tuczno-Przemysłowe. Konieczne jest, aby składane odpadki nie były zanieczyszczone przedmiotami szkodliwymi dla zdrowia zwierząt, a więc szkłem, gwóźdźkami, gruzem, popiołem itp. Należy składać wyłącznie: obojętne z ziemniaków, resztki jarzyn, odpadki gotowanych ziemniaków i jarzyn oraz resztki chleba.

O terminie rozpoczęcia zbiórki i miejscu ustawienia naczyń zostaną poinformowani wszyscy mieszkańcy przez swe komitety blokowe.

SPECJALNE nożyce tną blachę na cztery prostokątne pasy, z których dwa są dłuższe, a dwa krótsze. Poddaje się je łoczeniu i nitowaniu. Powstaje w ten sposób szkielet wagi. Gdy jest już gotowy, dorabia się do niego przetrzone „belki”, „może” i małe „beleciki”, które — połączone w jedną poziomą całość — stanowią „fundamenty” przyszłej wagi. Do daje się jeszcze do niej tzw. „koszyki”, na które z kolei kładzie się szalki. Jeszcze tylko mały zabieg kosmetyczny, malowanie i... nasza waga jest gotowa.

Produkcja wagi nie należy do tak prostych, jakby się mogło — po przeczytaniu powyższego — wydawać. Posiada ona jeszcze wiele innych pomocniczych elementów, które tutaj pominiemy. Produkcja ta jest również dość skomplikowana, chociażby dlatego, że wszystko musi tu być bardzo precyzyjnie i dokładnie wykonane, że każda, najmniejsza nawet, część składowa winna być odmierzona co do milimetra.

NIEBEZPIECZNA PRASA

W ZAKŁADZIE pracuje wielu robotników. Posługują się oni na rzędami ślusarskimi, obsługują również duże maszyny. I tak np. Jan Nogieć pracuje przy prasie, która wytłacza szkielety i łożyska do wag. Prasa zakończona jest u góry długą, chybą 2-metrową żelazną belką, na obu końcach zaopatrzoną w maszynę, żelazne kule. Jan Nogieć potężnym rozmachem obu rąk belkę we wprowadza w ruch obrotowy. A że umieszczona jest ona właśnie na wysokości jego głowy, przelo po każdorazowym jej uruchomieniu natychmiast odstakuje do tyłu.

Coby się stało, gdyby Jan Nogieć na jedną tylko chwilę zmniejszył napięcie swojej uwagi i odskoczył o pół sekundy za późno?

Czy kierownictwo Zakładu długo jeszcze będzie zlekkać z zabezpieczeniem tej maszyny?

IGRANIE Z ISKRAMI

W DUŻEJ (zresztą niezbyt chybą często sprzątanej) hali produkcyjnej, znajdują się szlifiernie. Co chwila ktoś z pracowników do nich podchodzi i szlifuje drobne elementy. Złote iskry spływają na wszystkie strony... Mogą posypać się również i do oczu szlifiernika, które nie są osłonięte ochronnymi okularami. Co prawda jeden „okaz” okularów wisi skromnie na ścianie, ale jakos nie cieszy się specjalnym powodzeniem.

Znaczna część zalogi — to młodzi robotnicy, dość lekkomyślni, którym nie zawsze chce się tracić czas na ochranianie wzroku przed iskrami. Ale od tego są w każdym zakładzie

Śladem krytyki prasowej

OSĄDZIE SAMI

Początkowo było tak: chesz zadzwonić w pójnej sprawie i poczuj — przed okienkiem spora kolejka. Telefoniczka notuje zgłoszony przez ciebie numer, przyjmując opłatę, nakreśla numer na swoim aparacie, oczekuje na zgłoszenie z prawdziwym zniecierpliwieniem (przez ciebie inni czekają). Jest!

— Halo, poczta łączy! Numer 213-22 do kabiny drugiej — i tak dalej.

Przy najlepszych kwalifikacjach telefoniczki, „operacja” trwała średnio około minuty, jeśli nie trzeba było dzwonić dwa i trzy razy, albo zbyt dłużej czekać na połączenie.

Wprowadzono więc usprawnienia następujące: Urząd Telekomunikacyjny zainstalował centralkę CB, umożliwiająca korzystanie z osmiu kabinek jednocześnie. Klient sam się łączy, bez udziału telefoniczki, nie ujawnia więc przy oczekujących osobach zamawianego numeru (wyjął czasem sprawę dyskretnie!).

Po skończonej rozmowie, klient zgłasza się do telefoniczki i uiszcza opłatę za przeprowadzone rozmowy. Zgłasza się, albo nie. Niestety, zdarza się — i to nierzadko — że klient, „umyka” spod oka telefoniczki, albo przeprowadzał większą ilość rozmów, niż opłacił.

Telefoniczka często więc narażona była na straty pieniężne. Konieczne jest dalsze usprawnienie — kaucja w wysokości 5 złotych. Pość rozmów przeprowadzonych wybija licznik, włożony w poszczególną na kabinę, a widoczny na stole telefoniczki.

Nienajwygodniejsze jest to wyświeście — Urząd Telekomunikacyjny zdaje sobie z tego sprawę: bo i trudności z „drobnymi”, i dodatkowe ciężkie na reszcie, czasem nie ma się przy sobie 5 złotych — ale trudno nie było rady. Jeżeli nie ma się przy sobie 5 zł, można skorzystać z aparatu zainstalowanego w pobliżu okienka, znajdującego się pod stałym dozorem dyżurnej telefoniczki, po opłaceniu z góry 65 groszy.

Usprawnienia są niewątpliwie słuszne: obsługa klientów jest obecnie dziełem znacznie szybszym niż dawniej. A wprowadzenie kaucji to „obrona konieczna” przed nieuczciwymi osobnikami.

inspektorzy bezpieczeństwa i higieny pracy, aby — poprzez odpowiednie szkolenie, instruktaż i indywidualne rozmowy — dopilnowali przy strażeniu przepisów BHP.

Tylko, że w Krakowskim Zakładzie Wag Inspektora takiego... nie ma.

Za to w Wojewódzkich Zakładach Artykułów Gospodarskich Przemysłu Terenowego jest bezwzględnie. Może by tak zainteresował się warunkami, w jakich pracują robotnicy podległego zakładu? (Lov.)

Z sali koncertowej

Martinu i Mozart w koncercie Filharmonii

MUSIMY zacząć od pytania: skąd taki dziwny układ programu? Jak się ktoś dowcipnie wyraził, połączenie muzyki nowoczesnego kompozytora czeskiego, Bohuslava Martinu, (IV Symfonia) z Mozartem („Koncert fortepianowy” es-dur) było chyba tylko tym spowodowane, że nazwiska obu kompozytorów zaczynają się na tę samą literę „M”...

Pominąwszy żartobliwe traktowanie nie tej kwestii, nie można jednak pominąć milczeniem pewnego niebezpieczeństwa, jakie wylania się i dla wykonawców (w tym wypadku orkiestry) i dla słuchaczy, gdy w repertuarze wieczoru, od jednej do drugiej kompozycji, dokonuje się tak gwałtownego przeskoku stylistycznego na zupełnie

Rady praktyczne

CO TRZEBA WIEDZIEĆ O GLEBIE?

TAINIKI urodzajności gleby interesować powinny nie tylko zawodowych rolników, ale w ogóle wszystkich. Podstawowe wiadomości o glebie są szczególnie potrzebne naszym działkowcom. Działki pracownice bowiem zakładane są zazwyczaj na dawnych wysypiskach śmieci lub zanieczyszczonych nieużytkach podmiejskich, gdzie warunki glebowe w pierwszych latach uprawy daleko odbiegają od normalnych i niemal wyłącznie zasługują użytkownikom, dzięki ich zabiegom uprawowym i nawozowym, stanowią wprowadzenie tej gleby do właściwej urodzajności.

Urodzajnością gleby nazywa się zespół czynników, wywierających wpływ na wysokość i pośrednio jakość plonu. Zależy ona od składu i budowy fizycznej gleby. Wiadomo, że gleba składa się z trzech podstawowych składników: piasku, gliny i próchnicy. Najcenniejsze pod względem pokarmowym są związki próchniczne, tzn. zbiór substancji organicznych, powstających z rozkładu dawnej roślinności. Niemniej sama obecność tych związków w glebie o jej urodzajności nie decyduje.

ISTNIEJA np. gleby bogate w resztki roślinne, jak torfowiska, które pod względem urodzajności są mało wartościowe, gdy np. gleby pozbawione zupełnie niemal związków organicznych, jak lessy, zalicza się do bardzo urodzajnych. Pochodzi to stąd, że procesy rozkładu szczątków roślinnych przebiegają w różnych glebach w sposób odmienny. Procesy te są dziełem przetrzonych drobno-ustrojów, które rozwijają się w różnych warunkach: przy dostatecznym dostępie powietrza rozwijają się mikroorganizmy, które przetwarzają masę organiczną na cenne związki próchniczne, przy małym dostępie tlenu natomiast biorą go organizmy, przetwarzające owe związki organiczne na szkodliwe kwasy. Jest to znany proces zakwaszenia gleby.

Mówi się powszechnie, że gleby mokre są kwaśne. Jednakże nie sama woda powoduje zakwaszenie gleby, lecz jej nadmiar utrudnia dostęp powietrza do wnętrza gleby a przy jego braku, jak już wiemy, rozwijają się drobnoustroje wywołujące fermentację kwaśną, dla roślin szkodliwą.

Dlatego to gleby zwężle, np. gliniaste, albo też o wysokim poziomie wody gruntowej, są skłonniejsze do wytworzenia szkodliwych kwasów organicznych, zamiast cennej próchnicy. Innymi słowy „chemiczna” urodzajność gleby zależy w znacznym stopniu od jej składu mineralnego i budowy poszczególnych jej części.

(Steb.)

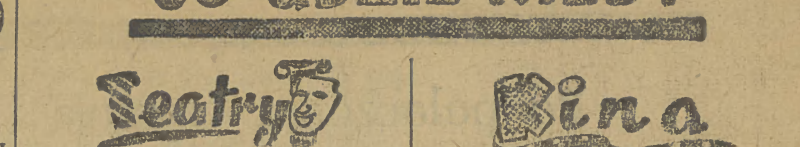
Punkty apteczne powstają na peryferiach Krakowa

W dzielnicach Krakowa, gdzie odzuwa się brak aptek, powstają punkty apteczne I stopnia

W pierwszym kwartale przyszłego roku Krakowskie Przedsiębiorstwo Aptek uruchamia tego rodzaju punkty w Czerwonym Prądniku. Punkt zaopatrzony będzie w leki, jodyne, bandaże, watę itp.

KPA projektuje założenie podobnego punktu w Woli Justowskiej, (b.)

CO GDZIE KIEDY



Słowackiego — godz. 19.15 „Zemsta”.
Stary Teatr — duża sala — nieczynny.
Foezji — nieczynny.
Młodego Widza — godz. 19.15 „Fircyk w zalotach”.
Grotoska — nieczynny.
Satyryków — godz. 19.30 „Ręce do góry”.
Nurt — nieczynny.
Dom Oficera przy ul. Lubicz 48 — godz. 19 „Hrabina Marica”.

Apollo — „Rzym godz. 11” — godz. 15.45, 18, 20.15.
Uciecha — „Złodzieje i policjanci” godz. 15.45, 18, 20.15.
Wanda — „Hamlet” godz. 16.15, 19.30.
Wolność — „Awantura o dziecko” godz. 15.45, 18, 20.15.
Sztuka — „Wczasy z Aniołem” godz. 16, 18, 20.

Młoda Gwardia — „Tajemnicza wyspa” godz. 15.30, 17.30, 19.30.
Przyjaźń — „Saperzy”, „Świat młodych”, „Przeład sportowy”, „Lenora” — godz. 16, 17, 18, 19 i 20. Od soboty: „Niedźwiedzie w Tatrach” godz. 16, 17, 18, 19, 20. Specjalny seans dla dzieci, godz. 15.
Związkowiec — „Płatka z ulicy Barskiej” godz. 19.

Chemik — „Anna proletariuszka” godz. 19.



Podobne niebezpieczeństwo grozi i słuchaczom. Zarówno IV Symfonia Martinu, jak Koncert fortepianowy Mozarta znajdują wielu chętnych i żywo reagujących słuchaczy, ale odbiorca muzyki musi na koncercie oirzywać coś więcej poza chaotycznymi i nieuporządkowanymi wrażeniami muzycznymi. Słuchacz musi odczuwać, że program koncertu przenika rośnadmą myśl przewodnią, która spina całość imprezy kłamą konsekwencji i celowości. Gdy kłamy tej brakuje, tracą na tym wykonywane utwory i — publiczność. Dlatego więc i IV Symfonia Martinu i Koncert fortepianowy Mozarta dałyby słuchaczowi o wiele więcej, gdyby znalazły się nie obok siebie, lecz w innym zestawieniu programu koncertowego.

TYLE refleksji ogólnych, obecnie przechodzimy do szczegółów. IV Symfonia Martinu to przede wszystkim dobra robota kompozytorska, a „gęstym” brzmieniem orkiestry, jędrną rytmiką (nawet fortepian funkcjonuje tu jako instrument rytmiczny, a nie melodyczny), maszyną architektoniką formy muzycznej, a również wyraźnie dostrzegalnym folklorem czeskim w rytmach i melodyce.

Orkiestra Filharmonii, prowadzona przez B. Wodiczkę, włożyła w IV Synfonie dużo ambicji i wyraźnego wysiłku odtwórczego. Koncepcja wykonawcza jednak, nastawiona na bardzo częste forte, pełne brzmienie orkiestry o silnym, stopniu nateżenia dźwiękowego, co w końcu przeciętało słuchacza, mogło wywoływać dyskusję.

W Koncercie es-dur Mozarta wystąpił solista wieczoru, Jan Hoffman (fortepian). Koncert ten należy do utworów Mozarta, których charakter najtrafniej określił sam kompozytor słowami: „Są bardzo błyskotliwe, przyjemne dla ucha, naturalnie nie popadają w banal. Tu i tam mogą sprawić satysfakcję także i znawcom, jednak tak, że i laicy muszą być zadowoleni, nie wiedząc nawet dlaczego...”

Gra Jana Hoffmanna doskonale uwidoczniła finezję i lekkość mozartowską, przejrzystość budowy utworu i ty pową dla kompozytora śpiewność melodyczną.

INTERESUJACA i pożyteczna impreza

był niedawny koncert kameralny, zorganizowany przez krakowski oddział Związku Kompozytorów Polskich w sali byłej „Florianki”. Koncert był przedkładem bieżącej działalności twórczej kompozytorów, zgromowionych w środowisku krakowskim. W programie figurowały m. in. nazwiska: P. Perkowski, St. Włochowicz, St. Kistelewskiego, I. Garzteckiego (piesni), a ponadto T. Machla (Suita liryczna na skrzypce i fortepian) oraz I. Pfeiffer (Kwartet smyczkowy). Grono wykonawców tworzyli: Eug. Umińska (skrzypce), Z. Stachurska (sopran), Zb. Jeżewski (fortep.), W. Chudziak (flet) oraz kwartet smyczkowy w składzie: A. Wasik, J. Szaniewski, J. Rozner, T. Kucharski. (J. Par.)

DLA ZDOBYCIA groźnego jadu odurza się pszczoły eterem w zamkniętym naczyńiu szklanym. Tak potraktowane owady wydzie lają jad wprost na eztko, skąd może być zebrany, oczyszczony, zmieszany z wodą przefiltrowaną i porożelawany do ampułek.

STOSUJĄC zastrzyki o znany

stężeniu unikamy nieszcześliwych wypadków, albowiem są osoby specjalnie uczulone na działanie jadu pszczelego. Zdarzały się wypadki śmiertelne od jednego ukłucia.

W DAWNYCH czasach, choć to było ryzyko, stosowano jad pszczeli do leczenia reumatyzmu, artretyzmu, podagry i rwy kulszowej. Kuracja polegała na „przystawianiu” pszczół wprost do skóry ludzkiej.

OSOBY pracujące w pastekach, narażone na częste ukąszenia, stają się odporne na jad pszczeli zazwyczaj po roku albo po dwu latach, a czasem nigdy.

MOŻNA zastosować uodpornienie sztuczne, bezbolesne, przez zastrzyki podskórne coraz silniejszego jadu pszczelego.

GODNY uwagi jest szczegół, że bartnicy są też odporni na ukąszenie żmij.

WRAŻLIWE na jad pszczeli są konie, psy, króliki, myszy. Nie-wrażliwy jest jeź, a i niedźwiedź nie lęka się ukąszenia.

Redakcja: Kraków, Wiśna 2, II p. Redaguje Kolegium.
Administracja: RSW „Prasa”, ul. Wiśna 2, II p., tel. 538-63.
Biuro Ogłoszeń Kraków, Rynek Główny 46, tel. 553 40.
Telefony: redaktor naczelny i sekretariat 246 78, dział miejski 548 34, dział terenowy 218-48, łączności z Czytelnikami 542 53 (w g. 10-17), dział sportowy, Pilkarz — Wielopole 1, IV p., tel. 512 58.
Zam. nr 2523 5 — B — 30692

Przypominamy o konkursie PKO

Przypominamy, że oddział wojewódzki PKO organizuje wielki konkurs gazetek ściennej na temat SKO. Gazetka na konkurs powinna zawierać obrazki lub fotografie, przed stawiające pracę Szkolnych Kas Oszczędności, utwory młodzieży na temat SKO — prozą lub wierszem — ciekawsze spostrzeżenia i pomysły wyniki oszczędzania w PKO w formie wykresów lub tablic, opisy przeprowadzanych akcji społeczno-użytecznych, z których młodzież czerpie fundusze.

Termin nadsyłania gazetek upływa z dniem 31 stycznia 1955 r. Powszechna Kasa Oszczędności przeznacza trzy nagrody: I nagroda — 400 zł, II — 300 zł, III — 200 zł.

Za najlepsze gazetki ścienne w skali krajowej przeznacza się: I nagroda — 800 zł, II — 500 zł, III — 300 zł.

Po połączeniu Ognia i Spójni nowe zrzeszenie - Sparta

będzie jednym z najsilniejszych w Polsce

Opinia sportowa Krakowa przyjęła tę decyzję z wielkim zadowoleniem

OPINIA sportowa Krakowa z wielkim zadowoleniem przyjęła wiadomość o połączeniu się Ognia i Spójni w jedno zrzeszenie sportowe o pięknie brzmiącej nazwie - Sparta.

Ustalono terminy wędrownych czasów narciarskich i obozów szkoleniowych

W MIESIĄCACH styczniu i lutym 1955 PTT-K wraz z FWP organizują 14-dniowe narciarskie wczasy wędrownie. Na szlaku bieskidzkim uczestnicy wczasów wyruszą ze Zwardonia, by poprzez Hale Boracza, Lipowską, Węgierską Górę, Baranią Górę i Skrzyczne dojść do Klimczok. W każdym schronisku narciarze zatrzymają się dwa dni, przeznaczając wolny czas na odpoczynek i organizowanie wycieczek w pobliskie tereny.

Na szlaku karkonoskim wczasowicze wyjadą ze Świeradowa, a dalsza trasa ich wędrówki prowadzić będzie przez Szklarską Porębę, Sobieszów, "Odrodzenie", Samotnie do Karpacza.

Turnusy składać się będą z 20 osób. Ogółem organizację się po 20 turnusów na każdym szlaku. Pierwszy turnus na szlaku bieskidzkim rozpocznie się 10 stycznia, następny o dwa dni później itd. Uczestnicy ostatniego turnusu wyruszą ze Zwardonia 17 lutego.

Prócz wczasów wędrownych PTT-K organizuje również w pierwszym kwartale 1955 narciarskie obozy szkoleniowe. Obozy odbędą się w schronisku im. Krajewskiego (k. Wałbrzycha), im. Br. Czecha (k. Karpacza) w domach wycieczkowych PTT-K w Zwardoniu i Krynicy - dla początkujących oraz w schroniskach na Śnieżniku Kłodzkiem, na Hali Szczyńskiej, na Kalańskich i na Polanie Chochołowskiej - dla narciarzy zaawansowanych.

Na narciarskie wczasy wędrownie i obozy szkoleniowe rozprowadzane są skierowania ulgowe i pełnopłatne. Wszystkich szczegółowych informacji udziela oraz przyjmują zgłoszenia biuro Okręgu PTT-K w Krakowie, ul. św. Marka 22.

KARNEK TURYSTY

PTT-K uruchomiło przechodnia i wypożyczalnie sprzętu narciarskiego przy swoich domach wycieczkowych w Szklarskiej Porębie i Karpaczu. Wkrótce podobno wypożyczalnie uruchomione zostaną w Jeleniej Górze i przy schronisku im. Bronisława Czecha.

Zjednoczenie Budownictwa Miejskiego nr 2 w Poznaniu przystąpiło do odbudowy zabytkowego pałacu Mielżyńskich przy Starym Rynku w Poznaniu, w którym będzie się mieścić dom wycieczkowy. Kubatura budynku, wynosząc będzie około 11 tys. m sześc przy 116 miejscach noclegowych. Również przewidziane są pomieszczenia na świetlicę, bufet i biuro obsługi turystycznej. Obecnie po odzyskaniu terenu przystąpiono do robót murarskich. Budynek ma być oddany do użytku już na otwarcie Międzynarodowych Targów Poznańskich a więc w czerwcu - lipcu przyszłego roku.

„Dolina Chochołowska” - dr Stanisław Berezowski, „Sport i Turystyka” - Warszawa - 1954 r., str. 104, cena zł 7.

Jest to książka z cyklu monografii krajoznawczych, których już kilka ukazało się nakładem „Sportu i Turystyki”. Monografia omawia położenie i otoczenie Doliny Chochołowskiej, bogatą przyrodę i działalność człowieka na tym terenie, a więc państwo, dawne górnictwo; gospodarstwo leśne oraz turystykę. Opisana jest również wieś Chochołów, od której dolina wzięła swoją nazwę słynną z powstania chłopskiego w 1848 r.

Książka ta podniesie wiedzę turysty zwiedzającego dolinę, która dzięki otwarciu nowego schroniska nabiera dużej popularności.

Δ Miedzdroje nie posiadały dotychczas hotelu. W sezonie letnim, gdy czynne były tam liczne domy wczasowe i schronisko PTT-K, znalezienie noclegu nie sprawiło tyle kłopotu co w zimie, gdyż jedynym schroniskiem PTT-K nie posiadał pokoi ogrzewanych. Ostatnio władze miejscie przystąpiły do uruchomienia hotelu, który znajdować się będzie przy ul. Zwycięstwa.

W PRZEWAŻAJĄCEJ części kół tych zrzeszeń, nie były dotychczas oparte o duże zakłady pracy, a więc nie mogły częstokroć wykonać nakreślonych zadań, ani na odcinku umasowienia kultury fizycznej, ani też w zakresie podniesienia sportu wyczynowego.

Powstawały trudności w obsadzeniu wszystkich kół instruktorami, trenerami, a nawet trudno było znaleźć odpowiednią ilość dobrych działaczy, nie mówiąc już o ogromnych kosztach, jakie pociągało utrzymanie całego aparatu administracyjnego.

O tych i innych trudnościach oraz błędach wiedzieli aktywiści zarówno Spójni, jak i Ognia. Decyli oni do słusznego wniosku, aby połączyć oba zrzeszenia, co pozwoli na znaczne usprawnienie pracy. Sekretariat CRZZ przychylił się do propozycji działaczy z terenu, zezwalając na dokonanie połączenia obu zrzeszeń.

Przed powołaniem nowego zrzeszenia delegaci Ognia i Spójni zebrał się na osobnych zjazdach, by krytycznie i samokrytycznie ocenić dotychczasową działalność wszystkich ogniw sportowych swych zrzeszeń. Na zjeździe połączeniowym wskazywali, że nowe zasady organizacyjne przyczynią się m. in. do lepszego wykorzystania środków finansowych oraz kadry trenersko-instruktorskiej.

Nowe zrzeszenie „Sparta” liczy w skali ogólnokrajowej około 130 tys. członków i stanie się jednym z najsilniejszych zrzeszeń związkowych. Kół Sparty działacze będą zarówno w większych zakładach pracy, jak również i w terenie, skupiając w swych szeregach pracowników zakładów pracy, znajdujących się w danej dzielnicy czy mieście.

KRAKOWSKICH miłośników sportu interesuje zapewne sprawa kół dawniejszego Ognia MPK, a obecnie Sparty. Zagadnienie to będzie niewątpliwie omawiane szczegółowo, gdyż dotychczas działalność tego poważnego kół nie zdążyła egzaminu. Naszym zdaniem należałoby zastanowić się czy to największe w Krakowie kół sportowe Sparty nie umiejscowić przy takich placówkach jak MHD lub PSS. Zatrudniają one wielu młodych ludzi, stanowiąc dobre zaplecze dla rozwoju różnych gałęzi sportu. Warto dodać, że do chwili ukończenia akcji połączeniowej, zawod-

Koncert Franciszka Raucha w Zakładach im. Szadkowskiego



W sali Teatru przy Zakładach im. Szadkowskiego w Krakowie koncertował znany pianista czechosłowacki - Franciszek Raucha prof. Akademii Muzycznej w Pradze. Spotkał się on z serdecznym przyjęciem zalogi, która nagradzała każdy wykonany utwór długimi oklaskami.



Na zakończenie obdarowano milego gościa kwiatami. (Foto: Edward Węglowski)

nicy b. Ognia i Spójni nie będą mogli otrzymywać zwolnień bez zgody Rady Głównej nowego zrzeszenia.

Barwami nowego zrzeszenia Sparta są kolory żółty i czerwony. Odnóżka zrzeszenia będzie miała owalny kształt z dużą literą S pośrodku. (as)

Nasz doroczny konkurs sportowy »Wybieramy wzorowego piłkarza okręgu krakowskiego«

JAK co roku, tak samo i teraz po zakończeniu sezonu piłkarskiego, redakcja nasza ogłasza doroczny plebiscyt na wytypowanie wzorowego piłkarza woj. krakowskiego. Zwycięzca naszego konkursu, w tym wypadku piłkarz, na którego padnie najwięcej głosów, otrzyma Puchar Przechodni „Piłkarza” ufundowany przez braci Tadeusza i mgr Tadeusza Zastawniaków.

W ROKU ubiegłym nasz puchar otrzymał po raz pierwszy młody zawodnik ligi wojewódzkiej - Jerzy Reichel ze Spójni KZPS. W poprzednich latach natomiast zdobywcami pucharu byli gracze drużyn pierwszej ligi.

I tak w roku 1948 za najlepszego i najbardziej „fair” grającego piłkarza krakowskiego uznano Mieczysława Nowaka (Garbarnia), w roku 1949 puchar „Piłkarza” zdobył Tadeusz Parpan (Ogniw), w roku 1950 - zasłużony mistrz sportu Jerzy Jurawicz (Gwardia), w następnym roku puchar „Piłkarza” przypadł w udziale Czesławowi Rajtarowi (Ogniw), a w r. 1952 jego klubowemu koleźce Tadeuszowi Glimasowi. Wreszcie w roku 1953 zdobywcą pucharu został Reichel (Spójnia).

KTO będzie zdobywcą pucharu „Piłkarza” w roku bieżącym?

Na to pytanie odpowiedzą sami Czytelnicy, którzy wezmą udział w naszym plebiscycie. Jak w latach poprzednich przez kilka dni zamieszczamy będziemy kupon konkursowy, który po wypełnieniu należy nadesłać na adres naszej redakcji Kraków, ul. Wielopole 1, zaznaczając na kopercie „Konkurs sportowy na wytypowanie wzorowego piłkarza”. Każdy z Czytelników nadesłać może dowolną ilość kuponów, pod warunkiem, że będą one oryginalne, a nie na kartkach papieru.

Końcowy termin nadsyłania kuponów upływa w dniu 3 stycznia 1955 r. Co kilka dni podawać będziemy meldunki z naszego „frontu konkursowego” dla zorientowania naszych Czytelników. W myśl regulaminu nie można oddawać głosów na zawodnika, który w ubiegłym sezonie był karany przez sekcję piłkarską GKKF lub WKKF dyskwalifikacją, nagana lub upomnieniem.

Poza tym w konkursie na zdobycie pucharu mają szansę wszyscy piłkarze zarówno ligowi jak i klas niższych, znani szerokim rezerwow entuzjastów piłkarstwa ze swego wysokiego moralnego sportowego.

Czytelnicy, którzy trafnie podadzą kolejność pierwszej trójki wzorowych graczy, otrzymają nagrody.

KUPON KONKURSOWY „ECHA KRAKOWSKIEGO” »WYBIERAMY WZOROWEGO PIŁKARZA«

Za najbardziej wzorowo zachowującego się piłkarza naszego okręgu uważam:

- 1. z kół sportowego
- 2. z kół sportowego
- 3. z kół sportowego

Nazwisko i imię

Adres

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

Strzelcy krakowscy

przodują w kraju

Na ostatnim plenum sekcji strzelectwa sportowego GKKF, które odbyło się ostatnio w Warszawie, wręczono nagrody za udział w korespondencyjnych zawodach o Puchar Miast.

Puchar i dyplom za powtórne zajęcie pierwszego miejsca w konkurencji strzałowej otrzymał Kraków. W konkurencji kulowej w grupie pierwszej Kraków zajął trzecie miejsce na siedem miast startujących w konkurencji.

W drugiej grupie, w której startowało 50 miast (w tym dziesięć miast województwa krakowskiego), Tarnów zajął czwarte miejsce (za Wrocławiem, Bydgoszczą i Gdańskiem), a Olkusz był siódmy.

Wyniki współzawodnictwa kół sportowych »Spójnia«

W E współzawodnictwie kół sportowych byłego zrzeszenia sportowego Spójnia zwyciężyło w skali rocznej w grupie pierwszej kół sportowe Spójnia Nowy Sącz 8.629 pkt., przed KZPS Kraków 5798 pkt. i ZPC Wawel 5.773 pkt. Na dalszych miejscach znalazło się: kół sportowe Spójni Zakopane, Brzesko Okocim, Tymbark, Nowy Targ, GS Szczawnica, Bieżanów, Wolbrom WFM, PZGS Limanowa.

Wśród kół sportowych Spójni, zakwalifikowanych do grupy drugiej, zwyciężyło kół przy Wytwórnicy Papierów 5.851 pkt., przed Młynem Wierzyca 2.166 pkt., Krakowskimi Zakładami Mięsnymi 1.865 pkt., i Piaskami Wielkimi 1.630 pkt. Dalszą kolejność przedstawia się następująco: Zakłady Piwowarskie Żywiec, Zakłady Kawy Skawina, PZGS Myślenice, PSS Olkusz, kół sportowe Artigraf, PSS Kraków.

W klasie III - 1) kół sportowe przy KZG Wschód 1.866 pkt., 2) Tarek w Suchej 1.009 pkt., 3) CHPE Kraków 976 pkt., 4) CZZM, 5) kół przy Zakładzie Obr. Zw. Rzeźnymi, 6) PCU 7) Krakowskie Zakłady Piwowarsko-Słodownicze, 8) Przeds. Odp. Zw. i Roslinnicy, 9) Woj. Przeds. Hurtu Spożywczego.

Wyodróżniające się zespoły otrzymały proporce, dyplomy oraz sprzęt sportowy.

Dwie nowe skocznie narciarskie otrzymali sportowcy woj. krakowskiego

NOWE skocznie narciarskie powstają w województwie krakowskim staraniem komisji urzędów sportowych sekcji narciarstwa WKKF Kraków. Niemal w tym samym czasie w Jerzego Muniaka, który w ub. sezonie zimowym oraz w początkach bieżącego, przejechał w sprawie budowy skoczni na mniej niż więcej, tylko 7 tys. kilometrów. A więc do pewnego stopnia rekordzista.

Sportowcy więcej w Juszczyńcu, pow. Wadowice, ukończyli skocznię, z której skakać będzie można do 40 metrów. Kierownikiem budowy skoczni był miejscowy działacz, przewodniczący miejscowego LZS - E. Gigoń. Ze skoczni korzystać będą mogli także narciarze z Małkowa Podhalańskiego.

W połowie grudnia br. ukończyli również budowę skoczni narciarskiej sportowcy więcej z Rytra, pow. Nowy Sącz. Na skoczni tej zorganizowany zostanie konkurs skoków podczas wojewódzkiego mistrzostwa narciarskich w konkurencjach klasycznych. (r)

WALCZYMY z chuligaństwem

Kazimierz Puzon, zam. Dajwór 4, w stanie nietrzeźwym awanturował się na Dworcze Głównym i zaczął podrożny. Kolegium Orzekające ukarało go grzywną w wysokości 1.000 zł.

Za pięćkrotnie awantury na ulicach miasta i inne chuligańskie wyבריki ukarani zostali: Władysław Cygan, zam. Sienna 2 - 2 miesiące pracy po prawej, Józef Włodek, zam. Wrocła 10 - 2 miesiące pracy po prawej, Władysław Lobuszewski, zam. pl. Zgody 12 - 2 miesiące pracy po prawej, Władysław Woznica, zam. Rydlówka 25 - 1.000 zł grzywny, Władysław Banek, zam. Janowa Wola 6 - 1 miesiąc pracy po prawej i Albin Kozłowski, zam. Lewińskiego 23 - 2 miesiące pracy po prawej.

Jerzy Wyszomirski

Nieźródny pamiętnik

WYSZEDŁ oto tom piąty i ostatni pamiętników Hercena*). Mamy więc nareszcie całość, tę imponującą całość, o której nasz Aleksander Brückner powiedział, że drugiego takiego pamiętnika czasów i ludzi nie znajdziemy chyba w literaturze europejskiej. Czasów i ludzi!

Istotnie: pamiętniki Hercena obejmują całą epokę - pięćdziesiąt pięć lat wydarzeń europejskich, zaczynają się bowiem od wspomnień wyprawy napoleońskiej na Moskwę, a kończą rakiem 1867, na trzy lata przed śmiercią autora, w chwili gdy Prusy bismarckowskie gotują się do uderzenia na rozkładającą się cesarską Francję Napoleona III.

„Hrabio Bismarck, do dzieła! - z bolesnym sarkazmem zamyka Hercen księgę życia swego: - Wy zaś, Mazzini i Garibaldi, ostatni orodownicy wolności, jesteście niepotrzebni. Ustąpcie przed obłędem i szaleństwem, którym zabije się albo Europa, albo... reakcja. Teraz będą w robocie iglicówki i jakies tam sprężynówki - milion z jednej, milion z drugiej strony. Teraz popłyną strumienie krwi, wznieją się góry trupów...”

Taką złowrobną przepowiednią, która po trzech latach miała się sprawdzić, co do słowa, kończą się rozmyślenia tego „teoretyka rewolucji”, jak go nazwał Lenin, „szturmana nadszającego burzy”, który wierzył niezłomnie, że tylko rewolucja może odrodzić Rosję i Europę, wszelkie zaś wojny imperialistyczne niosą „tyfus, głód, pożogę i spustoszenie”.

PRZYPOMNIENIE ŻYCIORYSU

PRZYPOMNIJMY sobie pokrótce jego życie. Aleksander Hercen (1812-1870), był naturalnym synem magnata rosyjskiego, Iwana Jakowlewa i guwernantki Niemki. Było to dziecko miłości, toteż ojciec nadał mu nazwisko, pochodzące od słowa „Hercz”, czyli - serce. Urodził się Hercen w Moskwie i tu studiował na uniwersytecie, przykładając się głównie do nauk przyrodniczych i modnej wówczas filozofii Hegla.

Żywy ruch umysłowy wśród młodzieży uniwersyteckiej, nastrojonej rewolucyjnie od chwili stłumienia powstania dekabrystów, wciągnął Hercena tak dalece, że w r. 1834 sam staje się ofiarą prześladowania carskiego: „jako młodzienciu umysłu nadto zapalnego i przez swą wolnośćmiłość wielce niebezpieczny dla społeczeństwa” (taką opinię wyraża o nim kancelaria general-gubernatora moskiewskiego), zostaje skazany na zesłanie do Permu, następnie do Wiatki. Po sześciu latach zwolniony, osiedla się w Petersburgu. Zaczyna pisać i ogłasza swe pierwsze rozmyślenia filozoficzne. W r. 1847 uzyskuje zezwolenie na wyjazd zagranicę i odtań do do śmierci przebywa stale na zachodzie, przyjmując nawet obywatelstwo szwajcarskie, by stać się nieuchwytnym dla Mikolaja I i jego agentów.

Zwiedza Niemcy, Szwajcarię, Włochy i Francję, wreszcie od r. 1852 zamieszkuje w Londynie. Tu, jak wiemy, wyjada przez kilkanaście lat swój „Kołokol” - „Dzwon”, pismo, w którego podtytułach umieszcza symboliczne słynny napis średniowieczny, odwołany na dzwony: „Vivos voco, mortuos plango, fulgura frango” - „żywych zwołuję, umarłych oplakuję, gromy kruszę”. W jego podzwiek spizowy, wieszczący rewolucję, wsłuchiwała się Rosja podziemna.

W Londynie, który w owym czasie był ucieczką i ostoją wszystkich uczestników Wiosny Ludów, sciganych na kontynencie, poznaje Hercen emigrację francuską, włoską, niemiecką, węgierską - w jej najznakomitszych przedstawicielach, od takich szczytów jak Francuz Ledru-Rollin, Włoch Mazzini, Węgier Kosuth, aż do szarych szeregowców i rozbitków, jakich również każda fala rewolucji na brzeg wyrzuca. Poznaje też emigrację polską ze Stanisławem Worcellem na czele.

I tym sprawom poświęcony jest niemal całkowicie tom czwarty jego pamiętników, w którym każdego Polaka chwytą za serce rozdział o wygnaniach polskich i śmierci Worcella.

RZECZY POLSKIE

TOM PIĄTY także zawiera niemało rzeczy polskich. Mamy tu rozdział „Bakunin i sprawa polska” oraz drugi pt. „Parowiec Ward Jackson”: jest to opis nieszczęśliwej wyprawy morskiej pułkownika Teofila Łapińskiego, który w chwili wybuchu powstania styczniowego miał dotrzeć przez Bałtyk do brzegów Zmudzi i stworzyć tutaj ognisko ruchu rewolucyjnego.

Wyprawa, o której rząd carski powziął przez szpiegów wieś domości, zakończyła się - na skutek interwencji dyplomatycznej Petersburga - aresztowaniem parowca wraz z całą załogą i amunicją w Szwecji.

Przepiękną kartę piątego tomu stanowi wspomnienie poświęcone Sierakowskiemu i jego czynom, dowódcy oddziału partyzanckiego na Litwie. Ciężko ranny w jednej z potyczek w maju w r. 1863, Sierakowski dostał się do niewoli i został powieszony.

W swym wspomnieniu opowiada Hercen o faktach z życia Sierakowskiego i jego czynach, mniej może znanych szerszemu ogółowi, mianowicie - o czasach jego zesłania w r. 1848 do Orenburga, gdzie zbliżył się z odbywającym tam również karę Tarasem Szewczenką, a potem wzięty przymusowo do armii carskiej dołączył się do wielkiego dzieła reformy systemu kar w armii: „po kilku latach ustawicznego trudu - pisze Hercen - uciążliwego pisanie olbrzymich memoriałów i raportów, dopiął wreszcie swego: kary cielesne w armii zostały zniesione”.

Tak więc i w tomie piątym nie przestaje Hercen dawać dowodów swej żarliwej przyjaźni dla Polski. A jeśli zbierzemy to wszystko, co pisał w poprzednich tomach o Kościuszczyku i Lelewelu, o Mickiewiczu, Worcellu, Mierosławskim, Daraszu, Chojeckim i tylnych, kończąc na zecerze Czernieckim, który z bezinteresowną życzliwością składał pierwsze numery „Kołokola”, doprawdy możemy powiedzieć, że jest to nasz pisarz, „naszki” - jakby się wyraził Żeromski - czyli bliski nam i drogi.

Warto także nadmienić, że Instytut utrzymuje ścisły kontakt z administracją Lasów Państwowych południowej i centralnej Polski udzielając wskazówek w zwalczaniu szkodników leśnych i przeprowadzając szkolenie z zakresu ochrony lasów.

Myśliwi krakowscy upolowali już

około 150 dzików
blisko 1000 lisów

Z UWAGI na wciąż jeszcze nieopaną plagę dzików, które szczególnie dają się we znaki gospodarstwu chłopskim w powiatach Bochnia, Brzesko i Nowy Sącz, Polski Związek Łowiecki w Krakowie postanowił wzmocnić oddział tych groźnych szkodników. Myśliwi z terenu woj. krakowskiego energicznie zabrali się do odstrzału dzików. Według dotychczasowych obliczeń upolowano już około 150 sztuk.

Do połowy grudnia br. myśliwi terenowych kół łowieckich upolowali również około 1000 lisów.

Komunikat

Krwiodawcy grupy „ab”, którym minął termin oddawania krwi, winni zgłosić się do oddania krwi, ze względu na zwiększone zapotrzebowanie na grupę „a”.

* Aleksander Hercen: „Rzeczy minione i rozmyślenia”. Tom V. Przełożył i przypisał opatrzył Jerzy Wyszomirski. Redaktor: M. Brojdes. „Książka i Wiedza” 1954 r.